MONITOR

Na R. P. 1769.
Nro XLV.
d. 7 Czerwca.

In rebus ſecundis ad votum noſtrum fluentibus, ſuperbiam magnopere & faſtigium, arrogantiamque fugiamus.
Cicero l. 1. Offic:

Mci Pnie MONITOR.

Nie mogę tego zcierpieć dłużey, żebym W. M. Panu nie do-

Ww niosł,

nioſł, o niegodziwych Ieymci Pan Pychy poſtępkach, ktora przybywſzy od nieiakiego czasu do kraiu Naszego, ſtała ſię powſzechną przyczyną wielkich między Obywatelami niesnasek. Dnia wczorayſzego iadąc w kompanii z Imć Panem Proſtakiewiczem Amantem ſwoim, á w aſſyſtencyi Ieymość Panien, Zazdrości y nienawiści, ktorych poprzedzało wierzchem małe Pachole, Głupſtwem nazwane, wſtąpiła z wizytą do Ichmciow Pańſtwa Starużkiewiczow, w ſąſiedztwie ze mną będących, gdzie gdy podług ſtaro-

polſkiego zwyczaiu, bez ceremonii przyiętą qyła, urażona z wielkim grymasem odiechała. Te iey grubiiańſtwo, mocno Goſpodarza zmartwiło, á tym dotkliwiey, im ſię bardziey ſpodziewał należytego na ſamą przynaymniey ſędziwość ſwoią względu. Nie wyliczam W. M. Panu innych niezliczonych Tey Ieymci ladaiakich krokow, żebym długim ſzkaradności opisywaniem nie naprzykrzył ſię, namieniam tylko krotko, iż tak wſzyſtkich prawie opanowała ſerce, że wyiąwszy Panow, do ktorych nie ma przyſtępu,

dla wielkiego Ich do Ieymci Panny Pokory przywiązania; y niektorych z Ichmciow Panow, młodzikow, mniey ieszcze z nią znaiomości maiących; mało się kto znaydzie ktoby nie lgnął do tego bezecnego Babska. Babskiem ią nazywam, bo nią iest prawdziwie, y nikt wątpić nie może, żeby nie była, kto tylko zważy, że od Lucyfera ieszcze w czasie pierwiastkow świata spłodzona. Wszędzie iey pełno, każdego prawie do siebie pociąga serce; Gdybyś W. M. Pan od Naypierwszych aż do nayostatnieyszych

chudo-

chudopacholſkiego ſtanu brakuiąc
oſoby, całą naszą okolicę przetrząſnął, wſzędziebyś W.M. Pan w każdym prawie kącie wiele do niey znalazł ſkłonności. Znalazłbyś ie W. M. Pan w oſobach na rożnych doſtoieńſtw y Urzędow ſtopniach będących, znalazłbyś W. M. Pan u rożnych Dworow, znalazłbyś W. M. Pan w Chorągwiach, Regimentach, Paleſtrze, Szkołach, na koniec y w Miaſtach, y we wſiach; à co naywiększa y naynieznośnieysza (drzy mi ręka, gdy to przydać muszę) co naynieznośnieysza mowię ieſt, że

że śię nawet kręci mocno, y koło Duchownych osob, zagląda, umizga śię, y usiłuie, wszelkiemi sposobami tych szczegulnieyszych sług Boskich, przyłudzić do siebie, serca Bogu na ofiarę poświęcone świętokradzko im wydrzeć, y Fum do kadzidła przydać, á tak ten nayświetnieyszy ich y niezmazany nigdy, zmazać czyli zplugawić charakter. Co żeby śię iey udało, nie sądze. A lubo przytrudnieyszy do Klasztorow ma przystęp, dla zwykłey onych Klauzury, przecięż y do tych nie zaniedbywa swoich niegodziwych kiero-

kierować krokow, upatruiąc iakiż-
kolwiek ich kuszenia sposobności.
Niechciałbym ia w prawdzie nic by-
naymniey tak Swiętego dotknąć sta-
nu, ktoremu wszelkie uszanowanie
należy, wiedząc zwłaszcza dobrze
o tym, że, nań Bog większe daleko
wylewa łaski, niżli na ten, w kto-
rym ia niegodny zostaie grzesznik,
á przez te, daleko go mocniey od
siebie przeciw wszelkim pokusom
bydź uzbroionym sądzić bym po-
winien; Lecz gdy o wszystkich sta-
nach mowią y żaden nie iest z ludz-
kiey

kiey ułomności wyięty: śmiem upraszać W. M. Pana o tę łaskę, żebyś albo zaostrzywszy swego piora, mocno, tę tak obrzydłą y bezbożną Matronę słusznie ukarać raczył, albo z kraiow naszych z całym iey bandem, wywołać rozkazał; á to dla zabieżenia dalszym tym, Bogu y ludziom szkaradnościom obrzydłym, y utrzymania dobrey między obywatelami harmonii; w ktorey y ia na zawsze bydź pragnę

W. M. Pana
Nayniższym sługą
Długocierpski.